

Z V E A L D A I N M D

KAPŁANKA TAFTI

SPACER W FILMIE



KSIĄŻKI, KTÓRE ZMIENIAJĄ ŚWIADOMOŚĆ



wydawnictwo
RAW RETREATS POLSKA

TYTUŁ ORYGINAŁU: Тафти жрица. Гуляние живьем в кинокартине, Вадим Зеланд

TYTUŁ POLSKI: Kapłanka Tafti. Spacer w filmie, Vadim Zeland

NR ISBN: 978-83-953905-7-9

TŁUMACZENIA Z JĘZYKA ROSYJSKIEGO: Marcin Pracki

KOREKTA I SKŁAD: Kajetan Wiecha

REDAKCJA: Jakub Tyrała

PROJEKT OKŁADKI: Lidia Maślanka, na podstawie materiałów dostarczonych przez rosyjskiego wydawcę

GRAFIKA WEWNĄTRZ: zasoby graficzne autora składu (Adobe Stock; 314256352; aut. balabolka; lic. Standard)

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. ŻADNA CZEŚĆ NINIEJSZEJ PUBLIKACJI NIE MOŻE BYĆ POWIELANA W ŻADEN SPOSÓB BEZ UPRZEDNIEJ PISEMNEJ ZGODY WYDAWCY, Z WYJĄTKIEM CYTATÓW UŻYWANYCH W KRYTYCZNYCH ARTYKUŁACH I RECENZJACH.

COPYRIGHT © 2022 FOR POLISH EDITION, Raw Retreats Polska Sp. z o.o.

COPYRIGHT © Ves Publishing Group, JSC (Russia),
Открытое акционерное общество «Издательская группа «Весь» (Россия)



Raw Retreats Polska Sp. z o.o.

Czułów 348, 32-060 Liszki

bok@rawretreats.pl

www.rawretreats.pl

WYDANIE PIERWSZE

Czułów 2022

VADIM ZELAND

KAPŁANKA

TAFI

**SPACER
W FILMIE**

.

KAPŁANKA TAFTI

SPACER W FILMIE

To światowa sensacja!

To Tafti.

Poznajcie ją.

Skoro postępujesz wedle własnej woli,
to dlaczego efekty nie są zgodne z twoją wolą?

Myślisz, że nie udaje się, ponieważ się nie udaje – i tyle.

W rzeczywistości nie udaje się, ponieważ nie postępujesz
według własnej woli, lecz prowadzi cię scenariusz.

Poza tym nie umiesz działać tak, by się udawało.
Zamiast ustawiać rzeczywistość w nadchodzącym filmie,
walczysz z rzeczywistością w bieżącym kadrze filmu.

Rzeczywistość jest tym, czego nigdy nie było i nigdy
nie będzie, lecz tylko jest – jednorazowo i teraz.

Rzeczywistość istnieje wyłącznie jeśli zaistniała. Nie możesz
zmienić tego, co zaistniało. Lecz właśnie to próbujesz robić,
ponieważ wszystko, co cię otacza – jest tym, co już zaistniało.

Aby zmienić film, trzeba obudzić się w nim i ożyć.

**Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej, sięgnij po
pierwszą powieść Vadima Zelanda „Kapłanka Itfat”.**

SPIS TREŚCI

POZNAJMY SIĘ	1
DWA EKRANY.....	5
SPACER W MARZENIU SENNYM	9
PIERWSZE WEJŚCIE DO RZECZYWISTOŚCI	13
UWAŻAJ NA UWAŻNOŚĆ	17
USTAWIANIE RZECZYWISTOŚCI	21
SPLIT ENERGETYCZNY ZAMIARU ZEWNĘTRZNEGO.....	25
JAK UŻYWAĆ SPLOTU	29
İLUZJA DZIAŁANIA	33
JAK WYDOSTAWAĆ SIĘ Z PUŁAPKI.....	37
PRZEPROGRAMOWANIE.....	41
PRZEOBRAŻENIE	45
METASIŁA.....	49
IMITACJA DZIAŁANIA.....	53
OBECNOŚĆ	57
POŻYTEK	61
PRYZWOLENIE	66
SCENARIUSZ	71
ISKRA STWÓRCY	76
KOMENDY MOCY	81
PODĄŻANIE	86
MOC ZEWNĘTRZNA	91
PAPIEROWY CZŁOWIEK.....	96
USTAWIANIE OBRAZU	100
KONTAKT ZE ZWIERCIADŁEM	105
MANIPULACJE.....	110
USTAWIANIE ODBICIA.....	114
FATALNY DYLEMAT	119
JESTEŚCIE WSPANIALI.....	123
JESTEŚCIE DOSKONAŁOŚCIĄ.....	128

METODA TRÓJRUCHU	133
JESTEŚCIE GENIALNI.....	137
TECHNIKA IMITACJI	141
MYŚLOKSZTAŁTY.....	145
ZNACZNIKI MYŚLI	149
CHCIWI MYŚLIWI.....	154
ŁADA.....	159
SPLOT W POŁĄCZENIU ZE STRUMIENIAMI	163
MOC POPRZEDNICH WCIELEŃ.....	169
NIESKOŃCZONOŚĆ W NIESKOŃCZONOŚCI	173
ZAKOŃCZENIE.....	180
 ALGORYTMY	 185
 PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ZASAD	 199



POZNAJMY SIĘ

Witajcie – witajcie, moje małe wybryki natury!

Nie znacie mnie. Jestem Tafti, przybyłam do was z Czasu. Czas jest wieczny. Z wieczności można przybyć dokądkolwiek i kiedykolwiek.

Trzy tysiące lat temu byłam kapłanką świątyni Izydy. Kiedyś powiem wam, kim jestem teraz. Najważniejsze, że wiem, kim wy jesteście. I o tym powiem wam w swoim czasie. **Przecież nie wiecie kim jesteście, prawda?**

Wydano was na świat, a instrukcji obsługi was samych wam nie wydano. Oczywiście, nauczono was, że trzeba myć ręce, zmieniać pieluchy... Ale niczego więcej nie wiecie – ani o sobie, ani o tym świecie.

Na przykład, wydaje wam się, że macie własne zdanie. W rzeczywistości wasze zdanie **zostało wam wgrane**. Pomimo tego

wydaje się wam, że potraficie kierować swoimi czynami. Lecz w rzeczywistości znacznie ważniejsze jest kierowanie **myślami**. Czy to umiecie? Nie. Jesteście po prostu małymi, bezmózgimi idiotami. Aż mam ochotę dać wam klapsa.

Wiem, że jesteście samotni i nieszczęśliwi, że nikt was nie kocha. Ale ja was kocham. I wszystko wam powiem.

Powiem, jak urządzony jest świat i co się w nim dzieje. Opowiem, po co tu jesteście i co macie zrobić ze swoim życiem. **Przecież nie wiecie, co robić z życiem?** No widzicie! Usiądźcie wygodnie na swoich nocnikach i słuchajcie.

Zacznijmy od tego, że rzeczywistość jest nie całkiem taka, jaką ją sobie wyobrażacie. Jest wielowarstwowa, jak cebula. Znacie tylko dwie warstwy: materialną rzeczywistość, w której żyjecie, i przestrzeń snów, które śnicie każdej nocy.

Przestrzeń snów to wcale nie fantazje, a rzeczywiście istniejące archiwa taśm filmowych, na których przechowywane jest **wszystko co było, co będzie i co mogłoby być**.

Kiedy śni ci się sen, przeglądasz właśnie jedną z takich taśm filmowych. W tym sensie twój sen to równocześnie iluzja i rzeczywistość. Film, który oglądasz, jest wirtualny, a taśma filmowa materialna.

Rzeczywistość jest czymś, **czego nigdy nie było i nigdy nie będzie**, a jedyne co jest, to **obecna teraźniejszość**. Rzeczywistość istnieje jedynie przez moment, jak kadr na taśmie filmowej, który przemieszcza się z przeszłości w przyszłość.

Twoje życie, a dokładniej twoja istota – dusza – również prze-

mieszcza się z jednego wcielenia do drugiego. Kiedyś wszyscy byliście rybami, dinozaurami i wszelkimi stworami pełzającymi. Lecz nawet teraz nie wyobrażaj sobie, że bardzo się rozwinąłeś. Musisz jeszcze długo pełznąć w kierunku doskonałości, na przykład do mnie.

Nie pamiętasz swoich poprzednich wcieleń. Dlatego, że każde wcielenie to odrębne życie twojej duszy, albo oddzielny sen – jak wolisz. Posiadanie ciała nie jest konieczne dla duszy. Dusza w ciele to jedna z postaci jej bytowania. Ciało jest swego rodzaju bioskafandrem.

Może zapytasz: po co mi te wcielenia?

Taka jest po prostu odwieczna cecha rzeczywistości i życia – **ruch i kolejne wcielenia**. Kadr przemieszcza się z ruchem taśmy filmowej. Poczwarzka przeobraża się w motyla. Motyl składa jaja, które przekształcają się w poczwarki, a potem znów w motyle.

Na tym etapie swojej ewolucji jesteś tylko poczwarką. Małą, odpychającą poczwarką – i nic na to nie poradzisz. To ja jakoś sobie z tobą poradzę.

Więc słuchaj.

Sen i jawa to w zasadzie jedno i to samo. W pierwszych latach swojego życia nie odróżniałeś rzeczywistości od snu. Teraz tego nie pamiętasz, lecz wówczas wydawało ci się, że między tym światem i tamtym nie istnieją granice ani różnice. A potem dorośli wytłumaczyli ci, że świat snu to tylko twoje fantazje, że to nieprawdziwe.

W rzeczywistości wpojono ci pewne fałszywe przekonanie. Tamten świat jest równie rzeczywisty, jak ten – on też istnieje, jednak w innej przestrzeni. Zasypiając i budząc się, faktycznie przemieszczasz się z jednej przestrzeni do drugiej. Nie dziwi cię to? Nie wywołuje to w Tobie strachu?

Po prostu do tego przywykłeś, ale sen i następujące po nim przebudzenie to zjawiska z tej samej dziedziny, co życie i śmierć. Życie to sen a śmierć to przebudzenie, a nie na odwrót – rozumiesz?

No dobrze, moi drodzy – nie wszystko naraz, a po kolei. Istnieją trzy zbieżności oraz jedna różnica między snem i jawą. O różnicy opowiem później, a oto zbieżności.

Pierwsza Zarówno we śnie jak i na jawie – śpisz. Dlatego i tutaj, i tam – jesteś bezbronny. Jedna i druga rzeczywistość istnieje niezależnie od twojej woli. Nauczę cię budzić się zarówno we śnie jak i na jawie.

Druga I tu i tam – rzeczywistość porusza się jak kadr na taśmie filmowej. Ale ty tego nie zauważasz, ponieważ umiesz patrzeć wyłącznie pod nogi. Umiejętność patrzenia przed siebie zatraciłeś w chwili, kiedy uwierzyłeś dorosłym, że sen jest nierzeczywisty.

Trzecia I tu i tam – możemy kierować przemieszczaniem się kadru. Nie panujesz nad tym przemieszczaniem, ponieważ twoja uwaga skupiona jest na bieżącym kadrze. Wkrótce się dowiesz co to oznacza. Chociaż wiedzieć to jeszcze nie to samo co rozumieć... Ale kiedy zrozumiesz, będziesz w stanie poruszać rzeczywistością.



DWA EKRANY

Moi drodzy, zatrzymaliśmy się na trzech postulatach.

- ☀ Zarówno we śnie jak i na jawie – śpicie.
- ☀ Zarówno sen jak i rzeczywistość – to przemieszczanie się kadru.
- ☀ Przemieszczaniem się kadru można kierować, lecz wy tego nie robicie.

Nie kierujecie swoimi głupimi snami, ani swoim żalonym życiem – po pierwsze dlatego, że śpicie, a po drugie dlatego, że nie wiecie, że to jest możliwe.

Zacznijmy od najprostszej rzeczy: czym jest sen. Czy pamiętasz, że mówiłam, że wydano cię na świat, a **instrukcji obsługi człowieka ci nie dano**? A więc, masz dwa ekrany: wewnętrzny i zewnętrzny. Poza tym masz uważność. Ona zawsze skierowana jest albo do wnętrza, albo na zewnątrz i bardzo rzadko do centrum. Dlatego wciąż śpisz.

Kiedy pogrążasz się w rozmyślaniu, twoja uwaga w całości pogrążona jest w wewnętrznym ekranie. Możesz nie zauważać zdarzeń dookoła i działać automatycznie. I przeciwnie – kiedy twoja uwaga jest zajęta czymś zewnętrznym, zapominasz o sobie i znów możesz działać nieświadomie.

To właśnie jest sen – nieświadomiony stan, w którym **twoja uwaga pogrążona jest w zewnętrznym albo wewnętrznym ekranie. W takim stanie jesteś bezradny i nie kontrolujesz ani siebie ani tego, co się z tobą dzieje.**

W tym sensie sen i marzenie senne to nie to samo. **Sen to twój stan anabiozy. Marzenie senne – to coś, co ci się śni – w przestrzeni marzeń sennych albo w przestrzeni rzeczywistej.**

Z kolei rzeczywistość i marzenie senne są w zasadzie jednakowe. Rzeczywistość też ci się śni. Rzeczywistość to marzenie senne, a marzenie senne to rzeczywistość. Wkrótce zrozumiesz dlaczego tak jest.

Teraz instrukcja. **Aby obudzić się we śnie na jawie, należy wydostać uważność z zewnętrznego lub wewnętrznego ekranu i przemieścić ją do centrum świadomości.**

Jesteś w stanie to zrobić a do tego z łatwością. Pstryknij palcami przed samym nosem. Gdzie właśnie byłeś? Bujałeś daleko w swoich marzeniach, bo na całego rozkoszowałeś się mną – taką wspaniałą? Gdzie zanurzona była twoja uważność, w którym ekranie? Gdzie ona jest teraz?

Znajdź punkt pomiędzy dwoma ekranami. Z tego punktu możesz obserwować równocześnie swoje myśli i to, co się z tobą

dzieje. Zdołasz widzieć otaczającą cię rzeczywistość i siebie w tej rzeczywistości. Nic nie przeszkadza ci patrzeć na oba ekrany równocześnie. Ty to umiesz.

Po prostu nikt ci nie powiedział, że tak można zrobić, a ty sam nigdy nie zastanawiałeś się, po co ci to potrzebne. Dorośli polecili: patrz tutaj, słuchaj mnie, rób, co ci mówię. Tak cię nauczono skupiać uwagę na zewnętrznym ekranie.

A kiedy coś ci się nie udawało, wpadałeś w zniechęcenie i pozostawałeś sam na sam z pozbawionymi radości myślami o tym, że jesteś taki mały, bezbronny i nieszczęśliwy. W ten sposób sam siebie przyzwyczaiłeś do skupiania się na ekranie wewnętrznym – na swoim jedynym azylu.

Stopniowo twoja uwaga przyzwyczaiła się przyklejać do jednego albo drugiego ekranu, nie zatrzymując się pośrodku. W efekcie całkiem przestałeś sterować uwagą – ona nie podporządkowuje ci się, lecz pływa w różnych kierunkach. Stopniowo pogrążasz się w stanie nieświadomości.

W takim stanie nie możesz działać skutecznie. Można cię oszukać, skrzywdzić, nastraszyć, okraść, nawet pobić – a ty nie możesz godnie odpowiedzieć. Wciąż walczysz z wewnętrznymi kompleksami i zależysz od zewnętrznych okoliczności oraz pogoni za szczęściem.

Czy wiecie, kto goni szczęście? Nieudacznicy. Nieudacznicy to wy, ponieważ **wasza skuteczność w stanie nieświadomości nie przewyższa pięciu – dziesięciu procent.**

No dobra, nie płacz mój ty żałosny, ponieważ wszystko można naprawić. A ja powiem ci jak.

Nie przywykłeś do tego stanu, mój ty drogocenny. Pojawia się on rzadko, jako przebłysk. Przez cały pozostały czas zanurzony jesteś w ekranie wewnętrznym lub zewnętrznym. A teraz spróbuj pobyc w stanie świadomości przynajmniej przez godzinę. I poobserwuj, co będzie się działo. Będzie ciekawie.

Najlepiej zrobić to rano, po tym, jak dobrze się wyspałeś i czujesz się rześko oraz wesoło. W złym nastroju i ze złym samopoczuciem nie warto próbować – nic nie wyjdzie.

Wejść w punkt świadomości, mówiąc sobie: **widzę siebie i widzę rzeczywistość**. Postanów sobie: dzisiaj będę spacerować w marzeniu sennym na jawie. I wyrusz na spacer, dokąd chcesz – do pracy albo do szkoły – w tym stanie **jasności**.

Aby uzyskać lepszy efekt, wyrusz tam, gdzie nikt cię nie zna – na spacer po centrum handlowym lub rozrywkowym. Będzie to swobodny spacer w marzeniu sennym.

Kiedy jesteś zanurzony w jednym z ekranów – nie jesteś sobą, nie dysponujesz ani sobą, ani sytuacją. Każda sytuacja staje się marzeniem sennym i przejmuje nad tobą kontrolę.

A tymczasem co się dzieje, kiedy uświadamiasz sobie siebie? Uwalniasz się i od tej chwili twoje marzenie senne – we śnie albo na jawie, bez różnicy – staje się świadome. Dysponujesz sobą i, co najważniejsze, zyskujesz zdolność panowania nad sytuacją. Ale o tym powiem później, a na razie spróbuj po prostu spacerować i obserwować.

Na przykład, włączasz swoją świadomość i wchodzisz do sklepu. Przywitaj się, przejdź się po sklepie, rozejrzyj, być może zapytaj o coś i obserwuj reakcje sprzedawców. Tylko nie zasypiaj.

Koniecznienie, zanim się do kogoś odezwiesz, umieść uważność w centrum: widzę siebie i widzę rzeczywistość.

Odkryjesz, że otaczający cię ludzie spoglądają na ciebie z ciekawością i z jakiegoś względu odnoszą się do ciebie ze szczególną sympatią, której wcześniej nie doznawałeś. Co się stało?

Otaczający cię ludzie w odróżnieniu od ciebie, wciąż śpią, ich uważność jest przechwycona, są wciągnięci w swój codzienny scenariusz, jak w film. Ich myśli są niejasne, czyny nieuświadomione. Można powiedzieć, że żyją jak bohaterowie filmu w kinie.

Ty zaś, w odróżnieniu od otoczenia przebudziłeś się w marzeniu sennym, dosłownie wyszedłeś z ekranu do sali kinowej. W dowolnej chwili możesz wyjść, możesz też wrócić do filmu i spacerować tam swobodnie wśród bohaterów niezależnie od scenariusza.

Kiedy znajdujesz się w takim stanie, ludzie postrzegają cię jak przybysza z innego świata. Niejasno czują, że coś z tobą jest nie tak, lecz nie są w stanie zrozumieć co konkretnie.

Nie martw się, oni nie zdają sobie sprawy z tego, że odnoszą się do ciebie z zaciekawieniem i sympatią. A ty nie dawaj po sobie poznać, że wiesz, że oni nie wiedzą.

Czy wiesz skąd się bierze u nich sympatia do ciebie, szczególnie w przypadku tych, którzy cię nie znają? Jesteś dla nich jak światło w królestwie cieni. Kiedy znajdujesz się w stanie świadomości, energia płynie w tobie inaczej. Nie widać tego dosadnie, lecz można to podświadomie wyczuć.

W ten sposób zwyczajnie spacerując w marzeniu sennym na jawie, uzyskasz przynajmniej uwagę i sympatię otoczenia. Możesz zawrzeć przyjemne znajomości, przyjemnie porozmawiać i spędzić czas. Ale to tylko początek. Bądź rozważny i naucz się przemieszczać w rzeczywistości. Oczywiście, jeśli nie oszalejesz z rozsądku.

Hej! Spokojnie, nie bój się mój drogi.



Mój drogi, jeśli pospacerowałeś w marzeniu sennym na jawie, pewnie już rozumiesz, że porównanie rzeczywistości do filmu wcale nie jest alegorią.

Może się wydawać, że wcale tak nie jest. Przecież zakładamy, że ludzie śpią nocą, we własnym łóżku, a w ciągu dnia działają mniej więcej świadomie.

Teraz, za każdym razem wyruszając na spacer w marzeniu sennym, będziesz wciąż łapać się na tym, że znów wpadasz do ekranu i zasypiasz. Coś przykuło twoją uwagę, przechwyciło twoją uważność, albo nad czymś się zamyśliłeś i... – przestajesz istnieć jako świadome indywiduum i nawet przestajesz należeć do siebie.

A do kogo należysz, komu się podporządkowujesz?

Prowadzi cię pewien zewnętrzny scenariusz, wgrany w określony film, w którym to filmie ty – jako jego bohater – w danej chwili się znajdujesz.

Co to wszystko znaczy – stopniowo ci opowiem. Nie wszystko naraz. Teraz musisz zrozumieć pewną prostą sprawę. Zarówno we śnie, jak i na jawie znajdujesz się wewnątrz filmu, płyniesz w strumieniu scenariusza. **Nie należysz do siebie, ponieważ nie należy do ciebie twoja uważność.**

Jednak kiedy tylko budzisz się i obejmujesz kontrolę nad swą uważnością, scenariusz natychmiast traci władzę nad tobą. Oczywiście, jak zwykle, musisz iść do pracy, do szkoły, wykonywać swoje codzienne obowiązki. Ale już nie tak ściśle, jak przewiduje to scenariusz.

W odróżnieniu od otaczających cię śpiących bohaterów, widzisz siebie, widzisz rzeczywistość i możesz **świadomie sterować swoją wolą**, czego do tej pory nie robiłeś. Oto twoje pierwsze wejście na **nowy poziom dysponowania sobą i rzeczywistością**. Wielokrotnie budziłeś się już ze zwykłego snu, ale nie próbowałeś wznieść się na wyższy poziom, prawda?

W zwykłym marzeniu sennym, jeśli nie rozumiesz, że to sen, jesteś bezradny. Znajdujesz się wewnątrz filmu i jesteś całkowicie przechwycony przez zdarzenia, ponieważ twoja uważność zanurzona jest w ekranie. Ale ty, w odróżnieniu od otaczających cię ludzi, jesteś w stanie wydostać swoją uważność i wynieść na wyższy poziom, czyli przebudzić się w samym marzeniu sennym i nawet wznieść się o dwa poziomy – przebudzić się w rzeczywistości.

Bohaterowie snów nie są w stanie tego zrobić. Czym różnią się od ludzi żywych? Nie mają samoświadomości – nie uświadamiają sobie siebie jako osobowości. Nie mają woli – nie mają wolności działania lecz podporządkowują się scenariuszowi. Nie mają duszy – są po prostu szablonami, manekinami.

Kiedy już nauczysz się budzić w marzeniu sennym, przeprowadź eksperyment. Spróbuj zadać pytanie manekinowi z marzenia sennego: „*Kim jesteś?*” On albo postara się uniknąć odpowiedzi albo wymieni swoją rolę w scenariuszu. Ale nie będzie w stanie powiedzieć „*ja to ja*” – on nie ma własnego Ja.

W podobny sposób manekina można zapytać: „*Czy wiesz, że ja teraz śpię, a ty mi się śnisz?*” To pytanie wprawi go w zakłopotanie, ponieważ on nigdy nie zasypiał i nie budził się. Manekin ze snu żyje w swoim filmie dokładnie tak samo, jak bohater utrwalaony na taśmie filmowej.

Różnica polega tylko na tym, że zwykłe filmy kręcą żywi ludzie, a filmy snów przechowywane są w **archiwum Wieczności** – one tam były zawsze i na zawsze tam pozostaną, póki istnieje **ten Wszechświat**.

Żywi ludzie mają duszę, wolę i samoświadomość. Mogą powiedzieć „*ja to ja*”, chociaż to już wszystko, co mogą o sobie powiedzieć. Żywi ludzie uświadamiają sobie siebie, lecz ich samoświadomość, jak się przekonałeś, śpi, a wola wykorzystywana jest jedynie z rzadka, kiedy trzeba zmobilizować się do jakiegoś działania.

Jeszcze istotna sprawa – wola wykorzystywana jest jedynie w granicach bieżącego kadru, lecz o tym powiemy nieco później. I tak robię ci wielką grzeczność, spędzając z tobą tyle czasu, mój ty nieszanowny. Wykorzystaj te chwile, rozkoszuj się mną, chwal mnie, komplementuj – jestem Tafti, twoja naczelna kapłanka!